Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

DNIA $\frac{9}{21}$ Lutego

№ 15.

ROK 1856.

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE

O fabrykacyi Cukru

W KRÓLESTWIE POLSKIÉM,

W ROKU 185$^4/_5$.

W roku 185$^4/_5$, liczącym się od dnia $^1/_{13}$ Września 1854 r. do tegoż dnia 1855 roku, znajdowało się w Królestwie Polskiém, fabryk cukrowych 55, czyli taka sama liczba jak w roku poprzednim, a mianowicie: W Guberni Warszawskiéj 35, Radomskiéj 7, Lubelskiéj 10, Płockiéj 1, Augustowskiéj 2.— Z pomiędzy nich wszelako pięć było nieczynnych.

Fabrykacya wykonywana była: podług systematu prassowego w fabrykach 47; podług systematu maceracyjnego 1; podług jednego i drugiego systematu razem, w fabryce 1; a jedna fabryka ogranicza ła się na samém rafirowaniu cukru.

Przerobiono w tym roku na cukier buraków świeżych pudów 4,805,040

Buraków zasuszonych, pudów 2 300

Razem pudów 4,807 340

W porównaniu z rokiem 185$^3/_4$ mniéj pudów 1596180

Otrzymano zaś mączki cukrowéj na przedaż lub do rafineryi zdatnéj, pudów 276,391.

W porównaniu z rokiem poprzednim mniéj o pudów 75,051.

W 23 fabrykach wyrabiających cukier w głowach, otrzymano go pudów 275,620; w porównaniu z rokiem poprzednim, mniéj o pudów 60,844.

W stosunku ludności kraju, wyrób cukru w głowach dochodził do 2$^{29}/_{100}$ funtów na jedno indywiduum ludności.

Lekarstwo na księgosusz.

Jeżeli ogień, gradobicie, powszechny nieurodzaj i tyle innych przypadków losowych, bolesne są dla gospodarza, to pewnie wszystko przechodzi epidemija na bydło, zwłaszcza jak w tym roku, zabójcza. Traci się nietylko wartość bydła, paszy zarażonéj, gnoju, tego złota gospodarskiego, który spalić trzeba, ale i cała robota opóźnia się ze stratą następnych zbiorów. Kto nie ma kapitału rezerwowego, odpowiedniego przynajmniéj rocznemu dóbr dochodowi, który każdy mieć powinien, chociaż na nieszczęście daleko więcéj bez niego się obywa, ten mówię zginął zupełnie. Kto zaś ma ów kapitał i ten zostaje jeszcze w kłopocie, bo bydła nabywać nie może, dopóki zupełnie epidemija nie ustanie, a że u nas już przeszło pół roku trwa ciągle, w takim więc razie wypada przynajmniéj uderzyć w kupno koni. Właśnie w tak nieszczęśliwém znajduję się położeniu: mam dwie dzierżawy w Sandomierskim i Stopnickim i do obydwóch po kilkomiesięcznéj obronie wkradła się przecie epidemija, która w sąsiędztwach poprzednio już wielkie szkody porobiła. Szczególniéj w Sieragach prawie w jednym miesiącu sto jedynaście ładnego bydła zdechło; ale byłbym i resztę 63 sztuk na tym folwarku postradał, gdyby nie lekarstwo równocześnie prawie przez księdza Olszewskiego, proboszcza mojego z Beszowy, i p. Garbusińskiego, lekarza Okręgu Staszowskiego, nastręczone i zalecone jako skuteczne.

Jakoż i u mnie dobrém się okazało, gdyż co poprzednio dwudziesta sztuka zaledwie wyzdrowiała, to po użyciu tego środka $^3/_4$ ocalały. Mam sobie więc za największy obowiązek podać wszystkie szczegóły mojego postępowania do wiadomości publicznéj, ażeby każdy z niego mógł korzystać. Uprzedzam atoli z góry, że wiele osób słysząc o dobrym skutku tego u mnie lekarstwa, zgłaszało się po informacyę, któréj każdemu najchętniéj udzielałem, ale co prawda nie wszędzie tak skutecznem się okazało. Domyślam się jednak iż zapewnie kazano służącym zastosować się do mojego przepisu, bez ścisłego nadzoru samego właściciela, lub osoby zaufanéj. A że służący nasi rzadko kiedy wypełnią z należytą precezyą dane im zlecenia, zwłaszcza gdy są nieco za trudne, więc to nie lekarstwo ale raczéj złe jego użycie zawiodło. Nacieranie bowiem mocne każdego bydlęcia amoniją o czém zaraz powiem, jest przykre, bo szczypie w oczy. Mówię to z własnego doświadczenia, które sztuki bydła były przy mnie kurowane, albo przy p. Jaroszewskim, praktykancie, te wyzdrowiały z małym wyjątkiem; jak tylko zaś sami służący te operacye robili, traciliśmy pacyentów. Lekarstwo na księgosusz braliśmy w aptekach w Staszowie i Stopnicy. Właściciel nawet téj ostatniéj p. Żelazowski, nadesłał mi opis jego roboty następujący: Sześć funt. soli amoniackiéj, i tyleż wapna świeżo zlasowanego, nasycono 9 f. wody przekroplonéj o ile tylko gazu wydzielić się mogło; płyn ten zupełnie nasycony stanowi preparat, który technicznie zowią: Liquor amonii caustici Skoro więc bydle zachoruje, co zaraz poznać po wielu znakach, ale najwyraźniéj po braku apetytu, odstawia się natychmiast do lazaretu Kuracya zaczyna się od dobrego wytarcia sierci na krzyżu zgrzebłem albo i wiechciem; daléj umoczyć garść sporą pakuł w powyższym płynie, liquor amonii caustici, wytrzéć bydlęciu w gębie i nozdrzach. Póżniéj nacierać mocno kilka minut krzyż, poprzednio zgrzebłem tarty, temiż pakułami polewając je owym płynem, iżby zawsze mokrawe były. Nareszcie, zwilżyć dobrze te same pakuły, rozłożyć szeroko jak dobre dwie dłonie i przyłożyć w tém samém miejscu gdzie się nacierało, okryć derą lub płachtą w kilkoro złożoną, i przywiązać postronkiem żeby nie zleciały ze swojego miejsca. Na to uwagę dać należy, bo bydle kręcić się będzie usiłować zrzucić dokuczające mu pakuły namaczane amoniją. Po kilku godzinach, jeżeli bydle nie zdaje się zdrowsze, powtórzyć należy to wszystko, ma się tylko rozumieć żeby już zgrzebłem nie trzéć, ale pakułami maczanemi w amonii i znów przykryć ciepło. Zwykle drugiego dnia nabiera chęci do jedzenia; w takim razie dobrze dawać żur solony do picia i zwykłą paszę. Lekarstwo powyższe jest bardzo szczypiące, formują się zaraz wielkie bąble na skórze bydlęcia; to nawet co od kilku miesięcy wyzdrowiało, jeszcze dotąd ma widoczne znaki na sobie.

Któremu zaś bydłu zdawało nam się że to lekarstwo nie pomaga, dawałem z dobrym skutkiem emetyku, rozpuszczonego w ciepłéj wodzie, po 35 gran. dwa razy w ciągu kilkunastu minut. Choroba ta ma własność powracania się: jedna krowa na początku wyzdrowiała sama bez użycia lekarstw, w parę tygodni powtórnie zasłabła i zdechła. Ale też był i taki wypadek, że inna krowa przez kilka tygodni chodziła między chorém bydłem. Uważano ją za straconą, jednak ta ciągle była zdrową i po ustaniu w tém miejscu zarazy żyje dotąd. Jako prezerwatywę, zawsze dawałem każdéj sztuce w Maju przed jedzeniem po jedném jaju 9 dni w dziegciu moczoném. Inni dają śledzie, żaby, albo słoninę z dziegciem. Albo wkopują garnek nowy w ziemię, drugi także nowy, z dnem drobno jak durszlak podziurawioném, kładą w pierwszy, nasypują siemienia konopnego w ten drugi, szczelnie przykrywają i okładają węgle gorące przez 24 godzin. Po czém oléj, co naciecze do spodniego garnka, biorą maczają w nim chleb, robią gałki i dają bydłu podobno z dobrym skutkiem jako prezerwatywę. Nie mówię już o doświadczonéj niedawno prezerwatywie tyle zasłużonego w kraju p. Ordęgi. Ale najpewniejsza ochrona, żeby bydle zdrowe nie miało zetknięcia z chorém, i z tém wszystkiém co go tylko otaczało.

Że zaś uniknąć tego zwłaszcza gdy się choroba najmniéj rozszerzy, jest bardzo trudno, i w miarę jéj postępu prawie niepodobna, a zatém dla dobra ogółu i ocalenia gospodarstwa krajowego, o którego podźwignienie tyle wysileń się robi, bardzo pożądaném byłoby postanowienie, nakazujące za pierwszém pojawieniem się téj choroby, wybić zaraz wszystko bydło w tém miejscu, wynagradzając poszkodowanych z ogólnych składek. Wrazie zaś nieszczęśliwego rozszerzenia się jéj, ustanowić przynajmniéj dwa lub trzy komiteta, w miarę potrzeby, w każdym powiecie, z gorliwych obywateli, którzyby z całém poświęceniem pilnowali porządku ustawą policyjną nakazanego.

W Czyżowie, d. 9 Lutego 1856 r. *Ewaryst Psarski.*

Jedyny środek przeciwko księgosuszowi.

Zapatrując się na tyle rozmaitych rozpraw tak przez ludzi czynu jako teoretyków i marzycieli w Rocznikach gospodarstwa krajowego, w *Korrespondencie Rolniczym* oraz różnych pismach zmierzających do podniesienia rolnictwa naszego, wyrabia się przekonanie, zwłaszcza w ludziach nie fachowych, że gospodarstwa nasze, jeżeli nie równają się zagranicznym, to przynajmniéj mogą z niemi konkurować. Nawet najobojętniejszy konserwatysta, musi oddać hołd nowéj generacyi, która w téj ostatniéj ćwierci wieku, bez zasobów materyalnych znakomicie posunęła się naprzód; tak iż pędzony prądem zimny nasz badacz rolnik, występuje jędrniéj do nowéj walki z nowym nieprzyjacielem, z tém przekonaniem że pochyłość na jakiéj stoim, prowadzi nas jak za rękę do nowéj pomyślności.

Tymczasem inaczéj stać się musi. Bodaj głos mój nie był wieszczym, ale zważywszy na coroczny upadek całych prawie owczarni, oraz całemi okolicami grasującą morderczą epidemią na bydło rogate, która rok rocznie robiła zniszczenia, w tym zaś roku panuje w strasznym rozwoju, rokuje nam nieochybnie powrót do trzypolowego i dzikiego gospodarstwa! Na nic, mówię, wszelkie rozprawy, na nic żniwiarki, pługi Dombasla i extyrpatory, jeżeli nie będzie głównéj podstawy! Wszelkie zaradcze środki, tak przez weterynaryą jak i prywatne osoby polecane, prócz dobrych chęci i kosztów, do żadnych nie doprowadziły rezultatów, a wszelkie ostrożności są ideałem: pomór ciągły i nieustający, porywający całe stada, z wiosną przez ruszenie nawozów, stać się może ogólnym. Wówczas następstwo proste, przy dzisiejszém wysileniu powszechném urodzajności ziemi, głody irlandzkie mogą się u nas powtórzyć.

Jedyny tylko środek leży w jak najspieszniejszéj assekuracyi ogólnéj i przymusowéj pod dyrekcyą instytucyi czysto-wiejskiéj, jak jest Towarzystwo Kredytowe, którego bezpieczeństwo oparte na prosperowaniu gospodarstw wiejskich. Powtóre, że ta administracya będąc matką naszego rolnictwa a tém samém wtajemniczona we wszystkie potrzeby ekonomiczne, pojmuje wartość czasu i zaradza bezwłocznie: Wszelka zaś inna droga jest długa, kosztowna, a zatém nie praktyczna, bo częstokroć lekceważenie referenta, narazić może całe okolice na nieobliczone straty? Potrzebaby aby tę myśl moją, która wszakże jest ogólném echem, ogólném bezpieczeństwem, zdolniejsze pióro, pióro człowieka stanu należycie obrobiło i sankcyą Opiekuńczego Rządu otrzymało. Kończąc, będę wołał, nagłość; nagłość!!

Ant. S. Obywatel z Garwolińskiego.

Jeszcze o płodozmianach.

Że dobrze zastosowany do gruntu płodozmian istotne korzyści gospodarstwu rolnemu przynosi, wątpliwości już nie ulega, ale że tak mało jeszcze u nas gospodarstw przeprowadziło tę zmianę z zadawnionego trzypolowego układu, to zdaje się pochodzić najgłówniéj z dwóch przyczyn: z nieznajomości jaki płodozmian będzie najstosowniejszym do posiadanego gruntu, i z nieumiejętności uregulowania przejścia z trzypolowego na płodozmienne gospodarstwo.

Wielu z nas, przedsiębiorących już, przy najlepszych chęciach i zasobach, tę poprawę swego gospodarstwa, lub zdających się w tém na szarlatanów jakich nie mało, po większéj części z tych dwóch przyczyn potraciło, popsuło i cofnęło to gospodarstwo, a przez to jeszcze drugich gospodarzy od podobnych przedsięwzięć odstręczyło.— Dla tego, aby się samemu nie wystawić na szkodę i drugich nie zrażać, każdy, przed zaczęciem przejścia do płodozmianu, jeśli ma jakąkolwiek wątpliwość, czy dostatecznie poznał warunki, jakich to przedsięwzięcie wymaga, o ile możności oświecaćby się w tém i szukać rady doświadczonych już gospodarzy powinien. Że potrzebę takiego znoszenia się u nas wielu dziś uznało, jest dowodem spółka rolnicza, w tym właśnie celu zawięzująca się, pod przewodnictwem znakomitego a zawsze nam użytecznego obywatela, która aby przyszła do skutku wszyscy gorąco życzymy.

Ta to wątpliwość, czym dostatecznie zbadał dwie powyższe przyczyny i mnie obecnie skłania do odwołania się publicznego, aby za pośrednictwem tego pisma wyjednać naukę u ludzi obeznanych z przedmiotem i z światłéj ich krytyki skorzystać.

Na rolach średnich, mniéj więcéj równéj dobroci, przy potrzebie kartofli na gorzelnię i przy braku zdrowego pastwiska dla owiec, ułożyłem następujący płodozmian 12-to letni: 1° ugór nawieziony; 2° ozimina; 3° strąki i okopowe; 4° jarzyna; 5° ugór; 6° ozimina; 7° okopowe na nawozie; 8° jęczmień z koniczyną; 9° koniczyna od Sgo Jana pasiona; 10° koniczyna do Śgo Jana nasiona późniéj zorana; 11° ozimina; 12° owies.

Zdaje się, że tu ozimina wszędzie dobrze będzie położona po ugorze i po koniczynie na Sty Jan zoranéj.

Kartofle z 7 szlaku, na świeżym nawozie, na spotrzebowanie zaraz użyte być mogą, a nawóz bliższy koniczyn przyczyni się do ich bujności i następnego urodzaju oziminy; na nasienie kartofle z 3go szlaku zostawićby należało.

Strąki i koniczyny zaledwie w kilkanaście lat po sobie następują, a w bliskości nawozu udać się powinny.

Jęczmień po kartoflach i owies, choć w drugim roku po koniczynach, obrodzą; też same zboża w 4-tym szlaku także nieźle położone.

Z tego wszystkiego więc wnosićby należało, że układ ten odpowiada wszystkim warunkom dobrego płodozmianu, a i łatwość przemiany z trzypolowego gospodarstwa, prawie bez najmniejszéj straty i właściwie tylko przez jeden rok przejścia, zalecać go powinna.

Przejście to tak ułożyłem: dajmy na to że mamy trzy pola, oznaczone liczbami rzymskiemi I II. III. dzielę każde z nich na cztéry części, z czego wypadnie pól 12cie, oznaczonych liczbami arabskiemi.

I. ugór 1.	I. ugór 4.	I. ugór 7.	I. ugór 10.
II. ozimina 2.	II. ozimina 5.	II. ozimina 8.	II. ozimina 11.
III. jarzyna 3	III. jarzyna 6.	III. jarzyna 9.	III. jarzyna 12.

W pierwszym więc roku, przypuśćmy 1856-tym mamy 12cie szlaków, jak powyżéj obsianych, a na każdym z tych szlaków wedle następnéj tablicy przejście urządzam:

trzypolowe 1856 r.	jeszcze 3-polowe 1857 r.	właściwe przejście 1858 r.	płodozmian 12° polowy 1859 r.
1. Ugór	Ozimina	Jarzyna	Ugóz nawóz
2. Ozimina	Jarzyna	Ugór nawóz	Ozimina
3. Jarzyna	Ugór nawóz	Ozimina	Stręki i Okopo.
4. Ugór nawóz	Ozimina	Stręki i okopow.	Jarzyna
5. Ozimina nawóz 1855 r.	Okopowe roślin.	Jarzyna	Ugór
6. Jarzyna	Ugór paśnik	Ugór	Ozimina
7. Ugór	Ozimina	Jarzyna	Okopo. nawóz
8. Ozimina	Jarzyna	Okopowe nawóz	Jęczmień z kon.
9. Jarzyna	Ugór nawóz	Ozimina z konic.	Koniczyna
10. Ugór	Ozimina	Jarzyna z konicz.	Koniczyna
11. Ozimina	Jarzyna	Ugór	Ozimina
12. Jarzyna	Ugór	Ozimina	Owies

w 1856 r. mam trzypolowe gospodarstwo, gdzie miejsca nawiezione w następnym do powziętego już planu stosuję.
w 1857 r. także będzie jeszcze trzypolowe gospodarstwo; ale tu już nawóz w ugór wywożę w miejsca potrzebne, szlak zaś 6ty możnaby tu obsiać gryką, a choćby szporkiem na paśnik.
w 1858 r. jest właściwe przejście; ozimina tu chybić nie powinna, bo następuje po ugorze; zresztą stręki, rośliny okopowe, jarzyny wszędzie dobrze są położone; w szlaku 10-tym jeżeli to miejsce było dawniéj nawiezione, sieje się jarzyna z koniczyną, jeśli nie, to sama jarzyna a późniéj w roku następnym będzie ugór.
w 1859 r. już mam gotowy powyżéj ułożony płodozmian, który istotnie przez jeden rok przejścia od trzy-polowego gospodarstwa jest oddzielony.

Dziewięcio-polowy płodozmian na średnich rolach, który już mniéj nawozu wymaga, podobnie możnaby ułożyć, z przejściem jednorocznem.

trzy polowe 1856 r.	jeszcze 3-polowe 1857 r.	właściwe przejście 1858 r.	płodozmian 9° polowy 1859 r.
1. Ugór	Ozimina	Jarzyna	Ugór nawóz
2. Ozimina	Jarzyna	Ugór nawóz	Ozimina
3. Jarzyna	Ugór nawóz	Ozimina	Kartofle i Gro.
4. Ugór nawóz	Ozimina	Kartofle i Grochy	Jęczmień z Kon.
5. Ozimina nawóz 1855 r.	Kartofle	Jęczmień z Kon.	Koniczyna
6. Jarzyna	Ugór	Ozimina z Kon.	Koniczyna
7. Ugór	Ozimina	Ugór	Ozimina
8. Ozimina	Jarzyna	Ugór	Tatarka
9. Jarzyna	Ugór	Ozimina	Owies

W pierwszym 12°-polowym płodozmianie, największą niedogodność widzę w tém, że płodozmian taki dosyć nawozu wymaga; lecz dla tych, którym go brak, choćby w początkach przyszło robić komposty, przykupić ściłki, guano lub t. p. choćby wreszcie na szlak 1szy niewystarczyło nawozu, i przyszło go po oziminie, jarzynie, na 2 lata odłogiem zostawić, ozimina następna zawsze potém będzie dobra, dalsza rotacya się utrzyma i coraz przysparzać będzie nawozów. Może mi zarzu ą zbytek ugorów, ale jestem przekonany że w naszym północnym klimacie, obejść się bez nich nie można; kto jednak ich nie lubi, mógłby na szlaku 1szym nawiezionym, zasiać stręki, następnie oziminy, a daléj tatarkę i kartofle.

Więcéj tu wad niewidzę, jednak proszę niech doświadczeńsi to ocenić i mnie objaśnić raczą. *A. S.* obyw. z Pułtuskiego.

Odezwa

do pana A. Wyszomirskiego w Kupiętynie.

Trzy lata ubiegłe dały poznać, jaką dreny rolę odgrywają w osuszaniu gruntów; kto je posiada, ten ważność ich ocenił, kto nie ma pragnął takowe posiadać. Dążność do zaprowadzenia téj melioracyi objawia się w napotykanych często artykułach, traktujących ten przedmiot w pismach rolnictwu poświęconych.

Do upowszechnienia téj melioracyi były na przeszkodzie dwie ważne okoliczności: brak taniéj maszynki do wyrabiania rurek i trudność uskuteczniania niwelacyi w niektórych miejscowościach.

Za pośrednictwem *Korrespondenta* p. Lilpop podał do powszechnéj wiadomości (za co wdzięczni jesteśmy,) sposób urządzania drenów pionowych, przez co unika się kosztownego niwelowania i jest możność w każdem położeniu mającém tylko warstwę spodnią przepuszczalną i w każdym czasie zaprowadzać dreny, celem osuszania gruntu.

Ponieważ Pan dążąc do postępu rolnictwa w kraju naszym, przez umieszczanie tylu szacownych artykułów o osuszaniu gruntów, za pomocą drenowania, w jednym z nich zamieściłeś pobieżny opis maszynki używanéj u siebie w Kupiętynie do robienia rurek, a ponieważ takowa maszynka byłaby najstosowniejsza dla kraju naszego, jako i tania i dobrze swą czynność wypełniająca, przeto udaję się do pana w imieniu ziemian naszych, prosząc abyś raczył opis dokładny maszynki do robienia rurek, wraz z rysunkiem i wykazaniem rozmiarów każdéj części ją składających, objaśniając sposób działania jéj za pośrednictwem *Korrespondenta*, podać do powszechnéj wiadomości, a przyczynisz się Pan do postępu tym więcéj gdyż ogół korzystać będzie, i dasz możność zaprowadzenia téj ważnéj melioracyi ziemianom, czekającym z utęsknieniem na najtańszy i najlepszy sposób osuszania swych gruntów.— Dnia 4 Lutego 1856 r.

R. Rayzacher.

Ogłoszenie.

Znajdują się do odstąpienia w Fabryce Cukru w Poturzynie, w Guberni Lubelskiéj, Powiecie Hrubieszowskim położonéj:

1. Machina parowa z fabryki B. Goodfellow w Hyde pod Manchester, o sile 8 koni, z wałem obrotowym na filarach, z kołem zapędowém obtoczoném, do pasa pociągowego zastosowaném. W połączeniu są dwie kompletne pompy powietrzne i jedna pompa wodna. Połączenie to usuniętém być może, skoroby machina do innéj czynności służyć miała.

2. Dwa kompletne maneże, silnéj bardzo budowy, każdy na 8 par wołów, do tychże wały kute, tryby, skrzynie do sztandarów i t. d.

3. Trzy hydrauliczne prassy dziesięcio-calowe.
4. Dwie » » ośmio-calowe.
5. Dwie pompki hydrauliczne Spillerowskie, każda z nich dla dwóch pras.
6. Tarka Magdeburgska, najnowszego fasonu, z zapasowym cylindrem. — O przedmiotach i warunkach ich nabycia szczegółowo dowiedzieć się można w fabryce Cukru w Poturzynie, każdego czasu, a u właściciela fabryki, w Warszawie, na Lesznie Nr. 660, do dnia 15 Marca r. b.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Grojec, 14 Lutego 1856 r. Na ostatnim targu płacono tu ceny następujące: Pszenicy korzec rsr. 9 kop. 75 (rsr. 16 kop. 25 czetw.) Żyta korzec rsr. 7 kop. 50 (rub. sr. 12 kop 50 czetwiert.) Jęczmień, rub. sr. 5 kop. 25 (r. sr. 8 k. 75 czetw.) Owsa r. sr. 3 k. 45 (rub. sr. 5 k. 50 czetw.) Kartofli rsr. 2 kop. 25 korzec (rub. sr. 3 kop. 75 czetwiert.) Grochu korzec rub. sr. — kop. — (rub. sr. — kop. — czetw) Rzepak korzec rsr. — kop. — (czetw. rsr. — kop. —.) Buraków korzec rub. sr. 1 kop. 14 (czetw. rub. sr. 1 kop. 90.) Gryka rub. sr. — kop. — korzec (rub. sr. — kop. — czetwiert.) Siana pud 27 kop. Słomy kopa rub. sr. 2 kop. 50. Okowity garniec rub. sr. 1 kop. 50. Szumówki garniec kop. 96, z konsumcyą.— Dowieziono w ciągu tygodnia korcy 200. Znajduje się na składach 200.

Gdańsk, 14 Lutego. Przy zimniejszéj rozwadze i rozpatrzeniu się bliższém w resursach zbożowych, tudzież potrzebach konsumcyj chwilowy popłoch ustąpił; a targi tak londyńskie jak i prowincyonalne trzymały się mocniéj, okazując wyraźną ku podwyższeniu dążność, dowozy też były szczupłe, bo rolnicy ochłonąwszy z przestrachu, nie cisnęli się ze sprzedażą. Kupcy zaś, zwłaszcza na piękne partye, musieli wyższe postępować ceny.

W ciągu tygodnia do Londynu przybyło:

	pszenicy	jęczmienia	owsa	bobu grochu	siemię lnia. i rzepak	mąki. centnarów
z kraju	3668	5054	10001	1205	—	33160
za granicy	4338	2570	7340	566	—	5377

We Francyi i w Belgii handel zbożowy ożywił się, a ceny o 5 do 6 fr. podniosły się na worku.

W Holandyi i Hamburgu ceny żyta znacznie poszły w górę. Na pszenicy podwyższenie nie było tak wyraźne; wszakże tranzakcye miały miejsce na korzyść sprzedających.

Na naszéj giełdzie mało mieliśmy ruchu; wszakże na pszenicę nawet nędzną, łatwiéj znajdowali się ochotnicy, a żyto o całe 20 guld. płacono wyżéj.

Dowozy zawsze są bagatelne; a co do pszenicy w ogólności nędzne w gatunku i najrozmaitsze w wadze.

płacono za łaszt	wagi funt. hol.	guld. prus.	korzec warsz. r.	sr.	k.	
Pszenicy świeżéj	od 110 do 120	480 — 600	5	41½	6	76½
» »	122 — 128	595 — 750	6	71½	7	61
2-letniéj	128/9 — 130	820 — 900	9	8½	10	—½
Żyto	117 — 121	565 — 582	6	37½	6	60

Czas mieliśmy piękny i ciepły. Wisła z małymi wyjątkami puściła.

Kursa zamian. Londyn 201/1, Amsterdam 102 1/2, Hamburg 45 1/4.

Alexander Makowski et Comp.

Od Redakcyi.

Upraszamy autora artykułu, pod tytułem: *Porównanie, z Radomskiego nad Pilicą* — o nadesłanie dalszego ciągu i końca, gdyż inaczéj drukować go nie możemy.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 8 (20) Lutego 1856 r.		ŻĄDAJĄ r. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ r. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	95	40	95	25
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	—	—	—	—
Londyn 1 funt sterlin	3 M.	6	45	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg ditto	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	77	25	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	93	30	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperyały Rossyjskie		5	27½	—	—
Holenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
» » stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie Assygnaty		—	—	—	—
Austryackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rub. sr.		83	95	83	45
oprócz kuponu 4%		—	—	—	—
Listy zastawne białe II okresu oprócz kup.		—	—	—	—
» » III » za 15 r. sr.		14	90	14	88
Obligacye udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacye cząstkowe » 500 »		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A. » 300 »		—	—	—	—
» » B. » 200 » 5		—	—	—	—
Dowody Komissyi Centr. Likw. za 100 »		—	—	—	—
Nowa Rossyiska pożyczka z 1854 5% oprócz kup.		97	72	97	22

(*) Wartość kuponu od listów zastawnych kop. 9 2/3

Od nowéj Rossyjskiéj pożyczki rsr. 1 kop. 77 7/9

KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ

Dnia 17 Lutego 1856 roku. PAPIERY	żądają	płacą
Rossyjska 5ta pożyczka, nowa 5%	—	94 1/4
Rossyjsko-angielska pożyczka 5%	103½	—
Rossyjska 6ta pożyczka 5%	—	—
Polskie Obligacye Skarbu 4%	—	80½
» Listy Zastawne nowe	92 3/4	92½
» Obligacye 500-złotowe	87 1/3	87
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 złp.	91	90 3/4
» B. 200 »	—	20 1/3

W drukarni Gazety Warszawskiéj.— Wolno drukować.— W Warszawie d. 8 (20) Lutego 1856 r.— Starszy Cenzor, Sekretarz Kollegijalny T. Hertz.